ECHO OBCOJĘZYCZNE

(NP) NIEMIECKO-POLSKIE (NP)

DEUTSCH-POLNISCHES ECHO

CZASOPISMO DWUJĘZYCZNE DLA WSZYSTKICH — ZWEI-SPRACHEN-ZEITSCHRIFT FÜR ALLE

Nr. 11 (23) — NP ■ ROK II ■ LISTOPAD — 1936 — NOVEMBER ■ CENA N-RU 60 GR.

„Echo Obcojęzyczne" wychodzi co miesiąc w 2-ch wydaniach jęz.: niemiecko-polskiem i francusko-polskiem.
Prenumerata każdego wydania językowego wynosi: rocznie 7 zł., półrocznie zł. 3.50 (kwartalnie zł. 1.75).
Adres redakcji i administracji: „Echo Obcojęzyczne", Warszawa I, ul. Waliców 3/4. — Tel.: 613-40.
Konto czekowe w P. K. O. Nr. 25.635 — Kartoteka Rozrachunkowa (Pocztowa) Nr. 501
Ceny ogłoszeń (w obu wydaniach): 1 str. 240 zł., ½ str. 120 zł., ¼ str. 60 zł. 1/8 str. 30 zł.
(Alleinvertrieb für Deutschland: Buchhandlung A. Collignon, Berlin NW 7, Prinz Louis Ferdinand-Str. 2).



DIE ABREISE.

„Der Koffer ist gar nicht so schwer, wie ich dachte."

„Ich habe dir doch gleich gesagt, das wir noch viel mehr hätten hineinpacken können."

ODJAZD.

„Waliza wcale nie jest taka ciężka, jak myślałem."

„Przecież ci odrazu powiedziałam, że moglibyśmy jeszcze dużo więcej do niej zapakować."

DER ERDBALL.

Eine alte Geschichte, neu erzählt.

Der Oberstudieninspektor kam in die Hauptstadt an. Es war am Vormittag, und er begab sich sofort in das Abgeordnetenhaus, um den Vertreter seines Bezirks zu sprechen. Im Büfett fand er ihn auch richtig und begann sofort ihm zu erzählen:

„Phantastische Zustände herrschen in unserem Bezirk, unlängst ist mir dort wieder etwas passiert, was ich dir unbedingt berichten muss."

„Um was handelt es sich denn?"

„Also kürzlich war ich auf Schulinspektion in der Gemeinde V. Da frage ich also in der Geographiestunde einen kleinen Kerl, auf den Erdball zeigend, ob er mir sagen kann, warum die beiden Seiten an den Polen des Balles etwas eingedrückt sind? Da antwortet er mir, dass er nichts weiss, er hätte sie bestimmt nicht eingedrückt. Ich blicke den Lehrer an und frage verdutzt, was das für eine Antwort sei? Da sagt der Lehrer: „Der Junge hat recht, bitte ergebenst, wir haben den Erdball schon so eingedrückt bekommen." Nun, ich wollte den Lehrer nicht beschämen, klärte ihn deshalb nicht auf, erzählte aber die Geschichte gestern während der Sitzung des administrativen Ausschusses als etwas recht Bezeichnendes dem Präsidenten. Was glaubst du, was hat der geantwortet? „Der Lehrer wird recht gehabt haben, denn bei den Lieferanten der Unterrichts-Requisiten geschehen oft Nachlässigkeiten." Was sagst du nun dazu?"

Der Abgeordnete trank, in Gedanken versunken, sein Bierglas aus und sagte dann stirnrunzelnd und streng:

Der Unterrichtsminister ist an allem schuld. Warum duldet er, dass die Unterrichts-Requisiten in ausländischen Fabriken bestellt werden? Bei einem anständigen inländischen Fabrikanten könnte eine solche Schlamperei niemals vorkommen."

GLOBUS (KULA ZIEMSKA).

Stara historia, na nowo opowiedziana.

Naczelny inspektor szkolny przybył do stolicy. Było to przed południem, więc udał się natychmiast do Izby poselskiej, ażeby się porozumieć z przedstawicielem swego okręgu. Zastał go też w bufecie i zaraz zaczął mu opowiadać:

„Fantastyczne stosunki panują w naszym okręgu; niedawno zdarzyło mi się tam znowu coś takiego, o czym muszę ci bezwarunkowo opowiedzieć."

„ A o co chodzi?"

„A więc niedawno byłem na inspekcji szkolnej w gminie V. Pytam więc na lekcji geografii jednego małego chłopca, pokazując na globus, czy może on mi powiedzieć, dlaczego obie strony przy biegunach [l.p.: der Pol, l.mn.: die Pole] kuli ziemskiej są nieco spłaszczone? A ten mi odpowiada, że on o niczem nie wie, że on na pewno nie spłaszczył ich. Spoglądam na nauczyciela i pytam zdumiony, co to za odpowiedź? Wtedy nauczyciel powiada: „Chłopiec ma rację, proszę najuprzejmiej, otrzymaliśmy ten globus już taki spłaszczony!" Nie chciałem zawstydzać nauczyciela i dlatego nie wyjaśniłem mu, ale opowiedziałem tę historię wczoraj podczas posiedzenia komisji administracyjnej prezesowi, jako coś bardzo znamiennego. Jak myślisz, co on odpowiedział? ‚Nauczyciel zapewne miał rację, bo u dostawców przyborów szkolnych często zdarzają się niedbalstwa.' No, i co ty powiesz na to?"

Poseł, pogrążony w myślach, wypił (Inf. **austrinken**) swoją szklankę piwa, poczem powiedział surowo, marszcząc brwi:

„Wszystkiemu jest winien minister oświaty. Dlaczego on toleruje, że przybory szkolne zamawiane są w fabrykach zagranicznych? U porządnego fabrykanta krajowego podobne niechlujstwo nigdy nie mogłoby się zdarzyć."

DIE LÖSUNG DES RÄTSELS.

Als der Feldmarschall Radetzky im Jahre 1848 die österreichische Armee gegen die Italiener befehligte, kam er in der Schlacht von Custozza volle zwölf Stunden nicht aus dem Sattel.

Am Nachmittag, als sich die Schlacht schon dem Ende zuneigte, traf der dreiundachtzigjährige Feldherr eine Anzahl fremdherrlicher Offiziere in der Nähe einer kleinen Schenke an. Die Offiziere beschworen den Marschall, sich doch jetzt zu schonen und vom Pferde zu steigen. Doch Radetzky blieb ihren Bitten gegenüber taub.

Nach einiger Zeit bat man ihn von neuem, doch wenigstens einige Augenblicke abzusteigen. Da raunte er lächelnd seinem Adjutanten zu: „Die dummen Kerle haben gut reden. Wenn ich erst unten bin, komme ich nicht wieder hinauf."

ROZWIĄZANIE ZAGADKI.

Gdy feldmarszałek Radetzky dowodził w roku 1848 armią austriacką przeciwko Włochom, nie zsiadał on w bitwie pod Custozzą przez pełne dwanaście godzin z siodła.

Po południu, gdy bitwa już chyliła się ku końcowi, osiemdziesięciotrzyletni wódz naczelny spotkał (Inf. **antreffen**) szereg cudzoziemskich oficerów w pobliżu małej karczmy. Oficerowie zaklinali marszałka, ażeby teraz już się oszczędzał i zsiadł z konia. Ale Radetzky pozostał głuchy na ich prośby.

Po pewnym czasie proszono go znowu, by jednak przynajmniej na kilka chwil zsiadł z konia. Wówczas szepnął on z uśmiechem swemu adiutantowi na ucho: „Tym głupcom łatwo to mówić. Skoro już będę na dole, to nie dostanę się znowu na górę."

WIE EINE KUNSTPAUSE ENTSTAND.

Der berühmte Schauspieler Friedrich Ludwig Schröder in Hamburg pflegte als König Lear nach der Szene, in der er seine Töchter Goneril und Regan verflucht, eine Kunstpause zu machen, die von den Zuschauern dahin ausgelegt wurde, dass sie die tiefe innere Erschütterung des Königs widerspiegeln solle.

Als der Weimarer Schauspieler Böttiger im Jahre 1795 Hamburg besuchte, sah er Schröder in der Rolle des Lear. Böttiger empfand die Pause als eine bewundernswerte schauspielerische Feinheit. Er drückte dies nach der Vorstellung auch Schröder aus und fragte ihn dann: „Wie sind Sie eigentlich darauf gekommen?"

„Oh", erwiderte Schröder, „das ging sehr einfach zu. Als ich vor längerer Zeit den König Lear spielte und gerade meine Töchter verflucht hatte, bemerkte ich, dass in der Kulisse eine Talgkerze umgefallen war und die Leinwand entzündet hatte. Ich war vor Schreck zuerst starr, dann aber konnte ich dem Theaterarbeiter, der in der Kulisse stand, aber die Gefahr nicht sah, zuraunen: „Esel, siehst du das Feuer nicht?" Die Pause, die dadurch in meinem Spiel entstand, wirkte auf das Publikum ausserordentlich, und seitdem mache ich sie immer."

JAK POWSTAŁA PEWNA PAUZA ARTYSTYCZNA.

Słynny aktor Fryderyk Ludwig Schröder (1744 — 1816) w Hamburgu zwykł był jako król Lir po scenie, w której przeklina swoje córki Gonerylę i Reganę, robić pauzę artystyczną, którą widzowie tłumaczyli w tym sensie, że ma ona odzwierciadlać głęboki wstrząs wewnętrzny króla.

Gdy aktor weimarski Böttiger zwiedził w roku 1795 Hamburg, widział on Schrödera w roli Lira. Böttiger odczuł (Inf. **empfinden**) tę pauzę jako godną podziwu subtelność aktorską. Wyraził to również po przedstawieniu Schröderowi, poczem zapytał go: „Jak pan właściwie wpadł na to?"

„O", odparł Schröder, „to stało się bardzo prosto. Gdy przed dłuższym czasem grałem króla Lira i właśnie przekląłem moje córki, zauważyłem, że w kulisach upadła świeca łojowa, zapalając płótno. Ze strachu zrazu osłupiałem, lecz potem zdołałem robotnikowi teatralnemu, który stał za kulisami, lecz nie widział niebezpieczeństwa, szepnąć: „Ośle, czy nie widzisz ognia?" Pauza, która powstała przez to w mojej grze, podziałała na publiczność nadzwyczajnie, i odtąd robię ją zawsze."

DER PROFESSOR IM KRIEGE.

Professor R. erzählte uns neulich: „Ich war nicht zu viel zu gebrauchen im Kriege. Meine Gelehrtennatur kam immer wieder zum Durchbruch. Eines Tages gab mir der Hauptmann Weber ganz verzweifelt ein dickes Buch und sagte:

„Hier, R., ist ein Buch über die Bodenbeschaffenheit Flanderns. Studieren Sie es sehr genau und geben Sie mir in sechs Wochen Auskunft über seinen Inhalt."

Der gute Hauptmann Weber! Da hatte er das Richtige getroffen!

„Herr Hauptmann," sagte ich, „die Ehrlichkeit gebietet mir, Ihnen das Buch lieber gleich wieder zu geben."

„Ja, warum denn? Sind Sie sogar dazu nicht zu gebrauchen?" schrie er mich an.

„Doch," sagte ich, „die Sache ist bloss die: Ich brauche das Buch nicht erst zu lesen. Ich habe es nämlich selbst geschrieben!"

PROFESOR NA WOJNIE.

Profesor R. opowiadał nam niedawno: „Niewiele pożytku było ze mnie na wojnie. Moja natura uczonego wychodziła (przebijała się) wciąż na wierzch. Pewnego dnia kapitan Weber, całkiem zrozpaczony, dał mi grubą księgę i powiedział:

„R., oto jest książka o właściwościach terenu Flandrii. Niech pan to przestudiuje bardzo dokładnie i poinformuje mnie za sześć tygodni o jej treści."

Dobry kapitan Weber! Tu on dobrze (właściwie) trafił!

„Panie kapitanie," powiedziałem, „uczciwość nakazuje mi, bym raczej odrazu zwrócił panu tę książkę."

„Ależ dlaczego? Czy pan nawet do tego się nie nadaje?" krzyknął (Inf. **anschreien**) on na mnie.

„Owszem," powiedziałem, „tylko rzecz jest tego rodzaju: ja nie mam potrzeby (dopiero) czytać tej książki, sam bowiem ją napisałem!"

OFFENE STELLE.

— Wozu brauchst du zwei Kassiere? Geht denn dein Geschäft so gut?

— Keine Spur. Ich suche einen neuen Kassier und den alten, der mir durchgegangen ist.

WAKUJĄCA POSADA.

— Na co ci potrzebni dwaj kasjerzy? Czy twój interes tak dobrze idzie?

— Nic podobnego (ani śladu). Szukam nowego kasjera oraz starego, który mi uciekł.

EINE SPINNE, DIE FISCHE FÄNGT.

In Südafrika lebt eine Spinne, an der man die eigenartige Beobachtung machen kann, dass sie Fische fängt. Man wurde auf das Tierchen, das der Spinnengattung „Thalassius spenceri" angehört, dadurch aufmerksam ,dass man ein Exemplar, das irrtümlich in ein mit kleinen Fischen besetztes Aquarium gelangt war, dabei überraschte, wie es an einem Fisch frass, der kurz zuvor noch frisch und munter war. Die Spinne ist nicht gross, aber ihre Beine sind sehr lang und ausserordentlich kräftig, und mit Hilfe dieser Beine gelingt es ihr auch, Fische zu überwältigen, wobei sie folgendermassen zu Werke geht:

Die Spinne setzt sich auf eine feste Unterlage, etwa einen Stein, in der Weise, dass sechs ihrer langen Beine ausgestreckt auf dem Wasser liegen, ohne aber die Ruhe des Wasserspiegels durch eine Bewegung zu stören. Da sie sich vollständig ruhig verhält, schwimmen die Fische ganz dicht in ihre Nähe; sobald aber einer in ihr Bereich kommt, das heisst gerade unter die ausgestreckten Beine gelangt, so taucht die Spinne plötzlich unter; gleichzeitig legen sich mit einem kräftigen Ruck ihre Beine rund um den Fisch und halten ihn fest. Dann schleppt sie die Beute, die sich den sie umschlingenden Fangarmen nicht mehr entwinden kann, ins Trockene und verzehrt sie langsam.

Dass Spinnen sich oft an grössere Tiere heranwagen und sie in der Tat bewältigen, ist ja bekannt, da zum Beispiel die südamerikanische Vogelspinne sogar kleine Vögel und Kröten frisst. Als Fischräuberin dürfte die genannte Thalassia-Art aber wohl einzig und allein in Betracht kommen.

PAJĄK, KTÓRY ŁOWI RYBY.

W południowej Afryce żyje pająk, u którego można zrobić niezwykłe (osobliwe) spostrzeżenie, że łowi on ryby. Zwrócono uwagę na to zwierzątko, które należy do gatunku pająków „Thalassius spenceri", przez to, że jeden okaz, który omyłkowo dostał się do zajętego przez małe rybki akwarium, zastano (zaskoczono) przy tym, jak gryzł (**fressen**, żreć) rybę, która na krótko przedtem była jeszcze zdrowa i cała. Pająk ten nie jest wielki, ale jego nogi są bardzo długie i nadzwyczaj mocne, i za pomocą tych nóg udaje mu się też pokonywać ryby, przy czym zabiera się do dzieła w następujący sposób:

Pająk siada na trwałej podstawie, naprzykład na kamieniu, w ten sposób, że jego sześć długich nóg leży wyciągniętych na wodzie, nie zakłócając jednak spokoju powierzchni wody przez poruszenie. Ponieważ zachowuje się on zupełnie spokojnie, ryby przepływają tuż blisko niego; ale skoro tylko któraś przychodzi w jego obręb, to znaczy dostaje się właśnie pod wyciągnięte nogi, wtedy pająk nagle daje nurka; równocześnie nogi jego silnym posunięciem układają się dokoła ryby i trzymają ją mocno. Potem wlecze on zdobycz, która nie może się już wywinąć z obejmujących ją macek, na suche miejsce i spożywa ją powoli.

Że pająki często porywają się na większe zwierzęta i istotnie je pokonywują, jest rzeczą wiadomą, bo naprzykład południowo-amerykański pająk-ptasznik pożera nawet małe ptaki i ropuchy. Jako łupieżca ryb jednak wchodzi zapewne w rachubę jedynie tylko wymieniony gatunek „Thalassia".



DER GRUND.

„Warum warst du nicht beim Leichenbegängnis vom Müller?"

„Müller kommt ja auch nicht zu dem meinigen!"

POWÓD.

„Dlaczegoś nie był na pogrzebie Müllera?"

„Przecież Müller też nie przyjdzie na mój pogrzeb!"

DIE ZERSTÖRUNG KARTHAGOS.

Zweimal hatte Rom mit der mächtigen Handelsstadt Karthago (in Nordafrika) Krieg geführt. Als Karthago aber nach dem zweiten punischen Kriege durch seinen Handel wieder sehr reich geworden war, erregte es von neuem den Neid der Römer. Die Karthager lieferten ihre Kriegsschiffe aus, welche von den Römern vor den Augen des zitternden Volkes verbrannt wurden; ebenso gaben sie auch ihre Waffen her.

Doch als der Befehl gegeben wurde, die Stadt zu verlassen und drei Meilen von der Küste eine neue Stadt zu gründen, da Karthago zerstört werden müsse, beschlossen die Karthager ihre letzten Kräfte aufzubieten, um wenigstens nicht ehrlos unterzugehen. Ein kühner patriotischer Geist ergriff alle Stände. Die Stadt glich einem Kriegslager, Tempel wurden in Waffenschmieden verwandelt und alles musste dem hohen Ziele, der Rettung des Vaterlandes, dienen.

Zwei Jahre wehrten sich die Karthager mit der äussersten Verzweiflung gegen die kriegsgeübten Legionen der Römer. Endlich im Jahre 146 vor Christi Geburt gelang es dem Konsul Scipio Africanus dem Jüngeren die vom schrecklichsten Hunger gepeinigte Stadt nach sechstägigem mörderischem Kampfe in den Strassen zu erobern. Die Wut der plündernden Soldaten und ein siebzehntägiger Brand verwandelte Karthago, einst die stolze Beherrscherin des Mittelländischen Meeres, in einen Schutthaufen. 50.000 Einwohner, die das Schwert verschont hatte, wurden von dem Sieger als Sklaven verkauft, und das Gebiet von Karthago wurde römische Provinz unter dem Namen Afrika.

ZBURZENIE KARTAGINY.

Dwukrotnie Rzym prowadził wojnę z potężnym miastem handlowym Kartaginą (w północnej Afryce). Gdy zaś Kartagina po drugiej wojnie punickiej znowu bardzo się wzbogaciła dzięki swemu handlowi, wzbudziła nanowo zawiść Rzymian. Kartagińczycy wydali swoje okręty wojenne, które zostały spalone przez Rzymian w oczach drżącego narodu; tak samo oddali Kartagińczycy swoją broń.

Lecz gdy został wydany rozkaz opuszczenia miasta i założenia nowego miasta o trzy mile od brzegu morskiego, gdyż Kartagina musi być zburzona, postanowili Kartagińczycy wytężyć ostatnie siły swoje, ażeby przynajmniej nie zginąć bez honoru. Odważny duch patriotyczny ogarnął (Inf. **ergreifen**) wszystkie stany. Miasto upodobniło się (Inf. **gleichen**) do obozu wojennego, świątynie zostały przemienione w zbrojownie i wszystko musiało służyć wzniosłemu celowi — zbawieniu ojczyzny.

Dwa lata bronili się Kartagińczycy w skrajnej rozpaczy przeciwko zaprawionym do wojny legionom Rzymian. Wreszcie w roku 146 przed Narodzeniem Chrystusa udało się konsulowi Scypionowi Afrykańskiemu młodszemu po sześciodniowej morderczej walce na ulicach zdobyć miasto, dręczone najokropniejszym głodem. Zajadłość plądrujących żołnierzy i siedemnastodniowy pożar zamieniły Kartaginę, niegdyś dumną władczynię Morza Śródziemnego, w kupę gruzów. 50.000 mieszkańców, których oszczędził miecz, zostali przez zwycięzcę sprzedani jako niewolnicy, a obszar Kartaginy został prowincją rzymską pod nazwą „Afryka".

ORIENTIERUNG.

Spät abends kommt ein Wanderer zu einer Strassenkreuzung. Er weiss nicht, welche der beiden Landstrassen in seinen Ort führt, und will sich orientieren. Da steht ein Pfahl, aber der Wanderer kann infolge der Dunkelheit nicht die Inschrift auf der Tafel entziffern. Also klettert er mühsam den Pfahl hinauf. Als er endlich oben angelangt ist, liest er auf dem Schild: „Frisch gestrichen!"

ORIENTACJA.

Późnym wieczorem wędrowiec przychodzi do skrzyżowania dróg. Nie wie on, który z dwu gościńców prowadzi do jego miejscowości, i chce się zorientować. Oto stoi słup (pal), ale wędrowiec nie może wskutek ciemności odczytać napisu na tablicy. Wdrapuje się więc z trudem na słup. Gdy wreszcie dotarł na górę, czyta na tabliczce: „Świeżo malowane!"

DAS TAKTGEFÜHL.

— Verzeihung, ich habe gar keine Zeit, — und Neidnagel geht schnell an seinem alten Hausarzt vorüber.

Der Arzt hält ihn zurück.

— Haben Sie eigentlich etwas gegen mich? Jedesmal, wenn wir uns begegnen, weichen Sie mir aus.

— Im Gegenteil. Ich dachte, Sie wären böse.

— Ich! warum?

— Weil ich schon seit zwei Jahren nicht krank war.

POCZUCIE TAKTU.

— Przepraszam, nie mam wcale czasu, — i Neidnagel szybko mija swego starego lekarza domowego.

Lekarz zatrzymuje go.

— Czy pan właściwie ma coś przeciwko mnie? Za każdym razem, gdy się spotykamy, pan mnie unika (wymija).

— Przeciwnie: myślałem, że pan jest zły.

— Ja! Dlaczego?

— Bo ja już od dwu lat nie chorowałem.

MENSCH UND HAI.

Abenteuer vor der Filmkamera.

Der bekannte Roman von Jules (wym. fr.: żül) Verne „Zwanzigtausend Meilen unter dem Meeresspiegel", ein Buch, das mit seiner grossartigen Vorausschau des Unterseebootes immer noch die Jugend der ganzen Welt entzückt, soll in den Vereinigten Staaten noch einmal unter Leitung von John Williamson, einem Spezialisten für Unterwasseraufnahmen, verfilmt werden. Williamson beschäftigt sich seit zwanzig Jahren auf diesem Gebiet und hat vor kurzem in Amerika ein Buch erscheinen lassen unter dem Titel „Zwanzig Jahre unter Wasser". Der Verfasser, der als Journalist angefangen hat, liess sich ein U-Boot konstruieren, genau nach dem Vorbild des „Nautilus" von Jules Verne, und macht seine Aufnahmen hinter einem riesengrossen Glasfenster, aus dem er die Wunder der Meerestiefen in den südlichen Gewässern zu beobachten pflegt: seltsame und farbenprächtige Gewächse und Tiere ,Korallenriffe, Fische, die wie tropische Vögel aussehen, Haie und juwelenartige Tiefseeblumen.

Im Film kommt unter andern auch ein Zweikampf zwischen Hai und Menschen vor. Es war nicht leicht, diese Szene zu drehen. Vor allem galt es, einen Mann zu finden, der sich bereit erklärte, mit einem Dolch zwischen den Zähnen an einen Hai heranzuschwimmen und ihn zum Kampf vor das Fenster zu locken. Zunächst benutzte Williamson ein Pferd als Köder. Es fand sich ein lahmer Gaul, der ohnehin erschossen werden musste und von dem Polizeimeister der Bahama-Inseln, wo die Aufnahmen stattfinden, für diesen Zweck freigegeben werden konnte. Zwei geschickte Schwimmer wusste Williamson zu überreden, den Zweikampf mit den Haien aufzunehmen. Wenn es dem ersten nicht gelingen sollte, musste der zweite Schwimmer einspringen.

Die beiden Eingeborenen bestrichen sich mit einer besonderen Salbe, von der sie behaupteten, dass sie die Eigenschaft habe, vor Haibissen zu schützen. Der Pferdekadaver wurde nun ins Wasser versenkt, worauf alsbald ein riesengrosser Hai auftauchte. Ein Schwimmer stürzte sich ins Wasser, dem es sogar gelang, den Hai durch einen gutgezielten Dolchstoss zu erlegen. Leider spielte sich die aufregende Szene soweit vom Glasfenster entfernt ab, dass eine Filmaufnahme unmöglich war.

So musste der tote Gaul noch einmal als Köder dienen, und als der nächste Hai erschien, war der zweite Schwimmer an der Reihe. Dieser Kämpfer hatte aber nicht den Mut seines Kameraden. Mit angstverzerrtem Gesicht rettete er sich, von dem Raubfisch verfolgt, so schnell wie er nur konnte an die Wasseroberfläche, wo er mit knapper Not dem Zugriff des blutdürstigen Ungeheuers entging.

CZŁOWIEK I REKIN.

Przygody przed kamerą filmową.

Znana powieść Juliusza Verne'a (1828 — 1905) „Dwadzieścia tysięcy mil pod powierzchnią morza", książka, która swoją wspaniałą wizją (przewidywaniem) łodzi podwodnej wciąż jeszcze zachwyca młodzież całego świata, — ma być jeszcze raz sfilmowana w Stanach Zjednoczonych pod kierownictwem Johna (Dżona) Williamsona, specjalisty od zdjęć podwodnych. Williamson pracuje od dwudziestu lat w tej dziedzinie i wydał niedawno w Ameryce książkę pod tytułem „Dwadzieścia lat pod wodą". Autor, który rozpoczął jako dziennikarz, skonstruował sobie łódź podwodną **(U-Bot=Unterseeboot),** ściśle według wzoru „Nautilusa" Juliusza Verne'a, i robi swoje zdjęcia z olbrzymiego okna szklanego, z którego obserwuje cuda głębin morskich na wodach południowych: osobliwe rośliny i zwierzęta o wspaniałych barwach, rafy koralowe, ryby, które wyglądają jak ptaki podzwrotnikowe, rekiny i podobne do klejnotów kwiaty głębin morskich (głębinowe).

W filmie tym odbywa się między innymi również pojedynek między rekinem a człowiekiem. Nie łatwo było nakręcić tę scenę. Przede wszystkim należało znaleźć człowieka, który by wyraził gotowość podpłynąć ze sztyletem w zębach do rekina i zwabić go do walki przed oknem. Początkowo użył Williamson konia jako przynęty. Znalazła się kulawa szkapa, która i tak musiała być zastrzelona i którą naczelnik policji wysp Bahama (archipelag na Atlantyku, na płn. od Wielk. Antylów) ,gdzie odbywały się zdjęcia, mógł wydać do tego celu. Dwóch zręcznych pływaków Williamson zdołał namówić do podjęcia walki (pojedynku) z rekinami. Gdyby pierwszemu miało się nie udać, musiałby wskoczyć drugi pływak.

Obaj krajowcy, wysmarowali się (Inf. **sich bestreichen**) specjalną maścią, o której twierdzili, że ma ona tę właściwość, iż zabezpiecza od ukąszeń rekina. Ścierwo końskie zanurzono teraz w wodzie, poczem wnet wypłynął olbrzymi rekin. Jeden z pływaków rzucił się do wody i udało mu się nawet za pomocą dobrze wymierzonego pchnięcia sztyletem zabić rekina. Niestety emocjonująca scena ta rozegrała się tak daleko od okna szklanego, że zdjęcie filmowe było niemożliwe.

Tak więc martwa szkapa musiała jeszcze raz służyć jako przynęta, a gdy się ukazał następny rekin, przyszła kolej na drugiego pływaka. Ten zapaśnik nie miał jednak odwagi swego towarzysza. Z wykrzywioną ze strachu twarzą, ścigany przez drapieżną rybę, ratował się tak szybko, jak tylko mógł, ucieczką na powierzchnię wody, gdzie ledwo (z biedą) uszedł chwytowi krwiożerczego potwora.

Jetzt entschloss sich Williamson selbst, die Rolle des Kämpfers zu übernehmen ,da sich kein Eingeborener mehr bereit fand. Mit dem Mut der Verzweiflung stürzte er sich ins Wasser, und es gelang ihm tatsächlich, die Kampfszene vor das Glasfenster zu bekommen. Während der Kameramann drehte, kämpfte Williamson halb betäubt im Wasser und stiess endlich dem Hai seinen Dolch in den Leib. Als er aus einer tiefen Ohnmacht erwachte, hatte er den ganzen Vorgang vergessen.

Es war übrigens nicht das erste Abenteuer mit Haien in seinem bewegten Leben. Bei einer anderen Filmaufnahme stieg Williamson als Taucher zu einem Wrack herunter, um dort einen Kameraden zu befreien, der zwischen zwei Balken eingeklemmt war. Plötzlich erschien ein Hai und stiess einen Balken so stark an, dass dieser umfiel und Williamson schwer an der Schulter verletzte.

Das unangenehmste Erlebnis Williamsons im Lauf seiner zwanzigjährigen Tätigkeit aber war folgendes: Als er wieder einmal im Taucheranzug auf dem Meeresboden spazierte, fühlte er plötzlich, wie etwas in seinem Haar herumkroch, so dass der Taucher den Wunsch hatte, den Helm abzuschrauben. Plötzlich lief es ihm kalt über den Rücken, da er feststellen musste, das es ein grosser Skorpion war, der sich in den Helm hineingeschlichen hatte und ihn jeden Augenblick stechen konnte, was den sicheren Tod zur Folge gehabt hätte. Dennoch musste Williamson zwanzig Minuten lang in dieser unheimlichen Lage aushalten, um die Filmaufnahme nicht zu stören, zumal es kaum möglich gewesen wäre, sie zum zweitenmal zu drehen. Als Williamson endlich an die Luft kam, entdeckte er das furchtbare Insekt, das ihm nur deshalb den tödlichen Stich nicht versetzt hatte, weil es in der verbrauchten Luft des Taucherapparates halb erstickt war.

In dem neuen Film kommt eine Szene vor, in der Kapitän Nemo seinen Matrosen aus der Umarmung eines Riesenpolypen, gleichfalls auf dem Meeresboden, zu befreien hat. Williamson übernahm die Rolle des Kapitäns Nemo. Der Polyp war ein riesiges Exemplar mit schrecklichen Fangarmen. Dennoch spielte sich die Kampfszene reibungslos ab. Das Ungeheuer war nämlich eine sinnreiche technische Konstruktion, ein Ungeheuer aus Gummi und Stahl, einem Modell aus dem Naturwissenschaftlichen Museum in New York geschickt nachgebildet. In einer wasserdichten Stahlkammer, die im Leib des Ungeheuers untergebracht war, sass ein Mann und leitete die Bewegungen des Ungeheuers und die Ergüsse des schwarzen, tintenähnlichen Blutes.

UMSCHREIBUNG.

„Sag', lieber Freund, was verstehst du unter Defizit?"

„Defizit ist das, was man hat, wenn man weniger hat, als man gehabt hat, als man nichts hatte!"

Teraz Williamson zdecydował się sam objąć rolę zapaśnika, ponieważ nie było już żadnego gotowego do usług krajowca. Z desperacką odwagą rzucił się do wody i rzeczywiście udało mu się otrzymać scenę walki przed oknem szklanym. Podczas gdy człowiek z kamerą kręcił, Williamson walczył w wodzie na pół ogłuszony i wreszcie wbił (Inf. **stossen**) rekinowi w ciało swój sztylet. Gdy ocknął się z głębokiego omdlenia, zapomniał już o całym zdarzeniu.

Nie była to zresztą pierwsza przygoda z rekinami w jego burzliwym życiu. Podczas innego zdjęcia filmowego Williamson opuścił się jako nurek do wraku (rozbitego okrętu), ażeby tam uwolnić pewnego towarzysza, który był wciśnięty między dwiema belkami. Nagle zjawił się rekin i potrącił (Inf. **anstossen**) jedną belkę tak silnie, że ta upadła i ciężko zraniła Williamsona w ramię.

Najbardziej nieprzyjemną przygodą Williamsona w ciągu jego dwudziestoletniej działalności była jednak następująca: Gdy pewnego razu znowu przechadzał się w ubraniu nurka na dnie morza, poczuł nagle, że coś łazi (Inf. **herumkriechen**) mu po włosach, tak że nurek miał chęć (pragnienie) odśrubować skafander. Nagle zimny dreszcz przebiegł mu po grzbiecie, bo musiał skonstatować, że był to duży skorpion, który zakradł się (Inf. **sich hineinschleichen**) do skafandra i w każdej chwili mógł go ukąsić, co pociągnęłoby za sobą pewną śmierć. Mimo to Williamson musiał wytrwać w przeciągu dwudziestu minut w tej niesamowitej sytuacji, by nie przeszkodzić zdjęciu filmowemu, zwłaszcza, że bardzo trudno (ledwo możliwe) byłoby nakręcić ją po raz drugi. Gdy Williamson wydostał się wreszcie na powietrze, wykrył on straszliwy insekt, który tylko dlatego nie zadał mu śmiertelnego ukąszenia, bo w zużytym powietrzu aparatu nurkowego był na pół uduszony.

W nowym filmie odbywa się scena, w której kapitan Nemo ma uwolnić swego marynarza z uścisku olbrzymiego polipa, również na dnie morza. Williamson objął rolę kapitana Nemo. Polip był olbrzymim okazem ze straszliwymi mackami. Mimo to scena walki rozegrała się zupełnie gładko (bez tarć). Potwór był bowiem pomysłową konstrukcją techniczną: potwór z gumy i stali, zręcznie skopiowany według wzoru z muzeum naukowo-przyrodniczego w Nowym Jorku. W wodoszczelnej komorze stalowej, umieszczonej w ciele tego potwora, siedział człowiek i kierował ruchami potwora i wylewami czarnej, podobnej do atramentu krwi.

PARAFRAZA.

„Powiedz, drogi przyjacielu, co ty rozumiesz przez deficyt?"

„Deficytem jest to, co się ma, gdy się ma mniej, niż się miało, kiedy się nic nie miało!"

FRIEDRICH SCHILLER (1759—1806).

RITTER TOGGENBURG.

1. „Ritter, treue Schwesterliebe
Widmet Euch dies Herz,
Fordert keine andre Liebe,
Denn es macht mir Schmerz.
Ruhig mag ich Euch erscheinen,
Ruhig gehen sehn;
Eurer Augen stilles Weinen
Kann ich nicht verstehn."

2. Und er hört's mit stummem Harme,
Reisst sich blutend los,
Presst sie heftig in die Arme,
Schwingt sich auf sein Ross,
Schickt zu seinen Mannen allen
In dem Lande Schweiz;
Nach dem heil'gen Grab sie wallen,
Auf der Brust das Kreuz.

3. Grosse Taten dort geschehen
Durch der Helden Arm,
Ihres Helmes Büsche wehen
In der Feinde Schwarm,
Und des Toggenburgers Name
Schreckt den Muselmann;
Doch das Herz von seinem Grame
Nicht genesen kann.

4. Und ein Jahr hat er's getragen,
Trägt's nicht länger mehr,
Ruhe kann er nicht erjagen
Und verlässt das Heer,
Sieht ein Schiff an Joppes Strande,
Das die Segel bläht,
Schiffet heim zum teuren Lande,
Wo ihr Atem weht.

5. Und an ihres Schlosses Pforte
Klopft der Pilger an,
Ach! und mit dem Donnerworte
Wird sie aufgetan:
„Die Ihr suchet, trägt den Schleier,
Ist des Himmels Braut,
Gestern war des Tages Feier,
Der sie Gott getraut."

6. Da verlässet er auf immer
Seiner Väter Schloss,
Seine Waffen sieht er nimmer
Noch sein treues Ross;
Von der Toggenburg hernieder
Steigt er unbekannt,
Denn es deckt die edeln Glieder
Härenes Gewand.

PRZEKŁAD KAZIM. BRODZIŃSKIEGO.

RYCERZ TOGGENBURG.

(1) „Rycerzu! Siostry niewinnej
Wierne ci serce oddaję,
Lecz nie chciej miłości innej,
Bo to we mnie serce kraje;
Niech moje oczy spokojne
Ciebie spokojnym obaczą,
Te łzy ciche, nie przystojne,
Pojąć nie mogę, co znaczą."

(2) Takie słysząc słowa ostre,
Z bólu ustami nie włada;
Gwałtownie uściskał siostrę
I milczący na koń wsiada,
Śle do Helwetów krainy.
Wnet luźny poczet ściągnięty
Jedzie w grody Palestyny,
Na piersiach błyszczy krzyż święty.

(3) Na czele bratnich orszaków
Wieczystej dobił się chwały,
Zawsze kity ich szyszaków
Pośród wrogów powiewały.
Zwalczył liczne muzułmany,
Imię jego było trwogą,
Ale ciężkie serca rany
Niczem się zgoić nie mogą.

(4) Rok się już przed smutkiem chroni,
Schronić się dłużej nie zdoła,
Już pokoju nie dogoni,
Więc porzuca mężnych koła;
Na okręcie z podróżnymi
Od Joppy brzegów odpływa,
Płynie do kochanej ziemi,
Gdzie jej tchnieniem wiatr powiewa.

(5) Przybywa przed zamek miły,
Uderza we drzwi trzy razy,
Ale gdy się otworzyły,
Słyszy te srogie wyrazy:
„Niebu teraz zaślubiona
Malwina, świata się zrzekła,
Wczoraj przed ołtarz stawiona
Zakonne szaty oblekła."

(6) Na to z ojcowskich podwoi
Wychodzi w cichej rozpaczy;
Już on nigdy lubych zbroi
Ani konia nie zobaczy;
Zrzeka się chwały rycerza,
Schodzi z grodu nie poznany,
Miasto hełmu i pancerza
Włosianą szatą odziany.

7. Und erbaut sich eine Hütte
Jener Gegend nah,
Wo das Kloster aus der Mitte
Düstrer Linden sah;
Harrend von des Morgens Lichte
Bis zu Abends Schein,
Stille Hoffnung im Gesichte,
Sass er da allein.

(7) Stawia chatkę na dolinie,
U podnóża owej góry,
Gdzie w czarnych świerków gęstwinie
Bielą się klasztorne mury.
Tam, czy wieczór czy poranek,
Ciągle patrząc na mur święty,
Siedział samotny kochanek,
Cichą nadzieją przejęty.

8. Blickte nach dem Kloster drüben,
Blickte stundenlang
Nach dem Fenster seiner Lieben,
Bis das Fenster klang,
Bis die Liebliche sich zeigte,
Bis das teure Bild
Sich ins Tal herunterneigte,
Ruhig, engelmild.

(8) Tak wieczory i poranki,
Tak przesiadywał dzień cały,
Patrzył się w okna kochanki,
Aże szyby zabrzęczały,
Aż ujrzał lubą Malwinę,
Aż jak anioł cicha, miła
Spoglądając na dolinę,
Głowę z okna wychyliła.

9. Und da legt' er froh sich nieder,
Schlief getröstet ein,
Still sich freuend, wenn es wieder
Morgen würde sein.
Und so sass er viele Tage,
Sass viel Jahre lang,
Harrend ohne Schmerz und Klage,
Bis das Fenster klang,

(9) A tak znowu pocieszony,
Szedł spokojny na posłanie,
Spał nadzieją otulony,
Aż jutro ranek nastanie.
I tak wiele dni przeczekał,
Tak przesiedział lat niemało,
Ani bolał ni narzekał,
Aże okno zabrzęczało,

10. Bis die Liebliche sich zeigte,
Bis das teure Bild
Sich ins Tal herunterneigte,
Ruhig, engelmild.
Und so sass er, eine Leiche,
Eines Morgens da,
Nach dem Fenster noch das bleiche
Stille Antlitz sah.

(10) Aż ujrzał lubą Malwinę,
Aż jak anioł cicha, miła
Spoglądając na dolinę,
Głowę z okna wychyliła.
I tak jednego poranka
Ujrzano siedzące ciało:
Umarłe oko kochanka
Jeszcze się w okno patrzało.

UWAGI I SŁÓWKA.

Toggenburg, dawne hrabstwo w Szwajcarii, między St. Gallen, Thurgau, Appenzell i Zurychem; od r. 1798 należy do kantonu St. Gallen; główne miasto Wattwyl.

Ad 1: *widmen*, poświęcać; *fordern*, żądać.

Ad 2: *der Harm*, zmartwienie; *sich losreissen*, wyrwać się; *sich schwingen*, wskoczyć (na konia); *Mannen* (zam. Männer), ludzie, wojacy; *wallen*, wędrować, pielgrzymować.

Ad 3: *die Tat*, czyn; *der Busch* (Federbusch), pióropusz, kita; *der Schwarm*, tłum; *der Gram*, zmartwienie, zgryzota; *genesen*, wyzdrowieć.

Ad 4: *Joppe*, stara nazwa Jaffy; *das Segel*, żagiel; *blähen*, nadąć, rozwinąć.

Ad 5: *die Pforte*, brama; *der Pilger*, pielgrzym; *auftun*, otworzyć; *suchen*, szukać; *der Schleier*, zasłona (*den Schleier nehmen*, wstąpić do klasztoru); *die Feier*, uroczystość; *trauen*, zaślubić, dać ślub.

Ad 6: *verlassen*, opuścić, porzucić; *decken*, okrywać.

Ad 7: *die Gegend*, okolica; *düster*, ciemny; *die Linde*, lipa; *harren*, czekać; *das Licht*, *der Schein*, światło.

Ad 8: *drüben*, po tamtej stronie; *klingen*, brzęczeć.

Ad 9: *einschlafen*, zasypiać; *getröstet*, pocieszony.

Ad 10: *die Leiche*, trup; *das Antlitz*, oblicze.

WOHER DER GROSSE MUND DER MAC ADAMS STAMMT.

Nach der Vereinigung Schottlands mit England führten die kriegerischen Schotten noch lange Zeit einen erbitterten Grenzkrieg. Diese Raubzüge wurden von ganzen Clans unternommen und für ehrenvoll gehalten. Einst führte Gregor Mac Adam einen solchen Raubzug in die Besitzungen des Sir Gideon Murray von Elibank aus. Der bewaffnete seine Leute, griff den mit Beute beladenen Clan an und machte dessen Führer zum Gefangenen. Mac Adam wurde in das Schloss des Siegers gebracht. Die Gattin des Schlossherrn fragte, was er mit dem Gefangenen tun wolle.

„Ich will ihn augenblicklich hängen lassen," antwortete der Baron, „wie es ein auf der Tat ertappter Räuber verdient."

„Dies scheint mir nicht weise zu sein, Sir Gideon," meinte die Dame. „Wenn Ihr den jungen Mann hängt, habt Ihr stete Fehde mit seiner zahlreichen und mächtigen Familie. Wir müssen doch etwas Klügeres tun. Wenn wir ihn nun nötigten, unsere jüngste Tochter Margarete zu heiraten?"

Der Lord willigte freudig ein, denn Margarete war sehr hässlich, hatte einen furchtbar grossen Mund, also wenig Aussicht, auf gewöhnlichem Wege jemals einen Mann zu bekommen.

Dem armen Gefangenen wurde die Wahl überlassen, ob er an den Galgen oder Margarete heiraten wolle. Anfangs war er für den Galgen und konnte nur mit Mühe zur Heirat überredet werden.

Margarete wurde übrigens eine vortreffliche Hausfrau, doch ihr grosser Mund ist noch viele Generationen hindurch in der Familie Mac Adam erblich gewesen.

SKĄD POCHODZĄ WIELKIE USTA MAC-ADAM'ÓW?

Po połączeniu Szkocji z Anglią (1706) wojowniczy Szkoci prowadzili jeszcze przez dłuższy czas zaciekłą wojnę pograniczną. Te wyprawy zbójeckie były podejmowane przez całe klany (zw. rodowe) i uważane były za zaszczytne. Pewnego razu Gregor Mac Adam dokonał takiego najazdu łupieżczego na posiadłości Sira Gideona Murray z Elibank. Ten jednak uzbroił swoich ludzi, zaatakował (Inf. **angreifen**) obładowany łupem klan i wziął do niewoli jego przywódcę. Mac Adam został przyprowadzony do zamku zwycięzcy. Małżonka pana zamku spytała, co on zamierza zrobić z jeńcem.

„Każę go natychmiast powiesić", odpowiedział baron, „tak jak zasługuje na to przyłapany na gorącym uczynku rozbójnik."

„To mi się wydaje niemądre, Sir Gideonie," odezwała się pani. „Jeżeli powiesicie tego młodzieńca, będziecie mieli ciągłe zatargi z jego liczną potężną rodziną. Musimy przecież zrobić coś mądrzejszego. Gdybyśmy go tak zmusili do ożenienia się z naszą najmłodszą córką Małgorzatą?"

Lord przystał z radością, bo Małgorzata była bardzo brzydka, miała strasznie duże usta, a więc mało widoków, by zwykłą drogą otrzymać kiedyś męża.

Biednemu jeńcowi pozostawiono wybór, czy chce na szubienicę czy też ożenić się z Małgorzatą. Z początku był on za szubienicą i tylko z trudem zdołano go namówić do żeniaczki.

Małgorzata została zresztą wyśmienitą gospodynią, lecz jej wielkie usta były jeszcze poprzez liczne pokolenia dziedziczne w rodzinie Mac-Adam'ów.

EINE RELIGIÖSE KLAVIERSPIELERIN.

Verdi besuchte in jüngeren Jahren zuweilen eine befreundete Familie in Parma. Eines Tages bittet man ihn, ein Urteil über das Klavierspiel der sechzehnjährigen Filomena, der Tochter des Hauses, abzugeben. Verdi seufzt und lässt das Unvermeidliche über sich ergehen. Als die junge Filomena fertig ist, fragt die Mutter erwartungsvoll: „Also, was halten Sie davon? Sagen Sie uns aufrichtig Ihre Meinung!"

„Nun", versetzte Verdi, „man sieht, dass Ihre Tochter eine wahrhaft religiöse Erziehung erhalten hat."

„Wie meinen Sie das?"

„Sie spielt durch und durch nach den Geboten der Bibel."

„Nicht möglich!"

„Doch, doch", erklärte der Meister, „ihre linke Hand weiss nicht, was die rechte tut!"

RELIGIJNA PIANISTKA.

W młodych latach Verdi (1813—1901) odwiedzał czasami pewną zaprzyjaźnioną rodzinę w Parmie. Pewnego dnia proszą go, żeby wydał swój sąd o grze na fortepianie szesnastoletniej Filomeny, córki gospodarzy domu. Verdi wzdycha i godzi się z losem (znosi nieuniknione). Gdy młoda Filomena skończyła, matka pyta mistrza z niecierpliwością (pełna nadziei): „Więc co pan sądzi o tym? Niech pan nam powie szczerze swoje zdanie!"

„No", odparł Verdi, „widać, że córka pani otrzymała prawdziwie religijne wychowanie."

„Jak pan to rozumie?"

„Ona gra na wskroś według przykazań Pisma Świętego."

„Niemożliwe!"

„Ależ tak," oświadczył mistrz, „nie wie jej lewica, co czyni prawica!"

BIENEN TÖTEN EINBRECHER.

In einer Villa in der Umgebung der griechischen Hauptstadt Athen hat sich der merkwürdige Fall zugetragen, dass Bienen nicht nur einen Einbruch verhüteten, sondern sogar zwei der Täter ums Leben brachten.

Die Eindringlinge kamen des Nachts in die Villa und stiessen versehentlich im Garten an einige Bienenstöcke an und warfen sie um. Die gereizten Insekten stürzten sich sofort auf die Eindringlinge. Diese schlugen in ihrer Angst auf die Bienen ein und reizten sie damit noch mehr. Die Bienen stachen jetzt derart wütend auf die Diebe los, dass zwei von ihnen nur noch die Kraft hatten, sich auf die Strasse zu retten, dort brachen sie, von den stechenden Insekten völlig bedeckt, zusammen.

Zwar wurden sie sofort ins Krankenhaus gebracht, doch die Bienenstiche am Hals und im Mund hatten schon schwere Schwellungen verursacht und den Tod durch Ersticken herbeigeführt.

PSZCZOŁY ZABIJAJĄ WŁAMYWACZÓW.

W pewnej willi w okolicy stolicy greckiej Aten zdarzył się osobliwy wypadek, że pszczoły nie tylko zapobiegły włamaniu, lecz nawet pozbawiły życia dwóch sprawców.

Intruzi przyszli nocą do willi i przez nieuwagę zawadzili (Inf. **anstossen**) w ogrodzie o kilka ulów i przewrócili (Inf. **umwerfen**) je. Rozdrażnione owady rzuciły się natychmiast na intruzów. Ci w strachu zaczęli walić w pszczoły i tem rozdrażnili je jeszcze więcej. Pszczoły jęły teraz kąsać (**losstechen**) złodziejów z taką wściekłością, że dwaj z nich mieli tylko jeszcze tyle siły, by salwować się ucieczką na ulicę; tam upadli (Inf. **zusammenbrechen**), całkiem pokryci kąsającymi owadami.

Wprawdzie przewieziono ich natychmiast do szpitala, lecz ukąszenia pszczół na szyi i w ustach spowodowały już ciężkie obrzęki (nabrzmienia) i pociągnęły za sobą śmierć przez uduszenie.

AUS DER GUTEN ALTEN ZEIT.

— Feldwebel!

— Befehlen, Herr Hauptmann?

— Der Infanterist Bohnstingl hat sich schon wieder nicht gewaschen! Ich mag den Schmutzfink nicht länger in der Kompagnie sehen. Kommandieren Sie ihn zur weiteren Dienstleistung in die Küche.

Z DAWNYCH DOBRYCH CZASÓW.

— Sierżancie!

— Rozkaz, panie kapitanie?

— Szeregowiec (piech.) Bohnstingl już znowu się nie mył! Nie chcę dłużej widzieć tego brudasa w kompanii. Niech go pan odkomenderuje do dalszej służby w kuchni!

SEINE RACHE.

„Ich habe meiner Frau ein Klavier gekauft."

„Donnerwetter! Da haben Sie aber viel Geld ausgegeben!"

„Ich wollte mich eigentlich nur an meinen Nachbarn rächen."

JEGO ZEMSTA.

„Kupiłem mojej żonie fortepian."

„Do stu piorunów! Ależ wydał pan dużo pieniędzy!"

„Chciałem właściwie tylko zemścić się na moich sąsiadach."

DER KLUGE SCHWIEGERVATER.

Reicher Schwiegervater zu seinem Schwiegersohn, welcher sich ständig über seine Frau beklagt: „Ja, mein Lieber, du hast recht; das nächste Mal, wenn du dich wieder über meine Tochter zu beklagen hast, werde ich sie enterben!"

MĄDRY TEŚĆ.

Bogaty teść do swego zięcia, który stale uskarża się na swoją żonę: „Tak, mój drogi, masz rację; następnym razem, gdy znowu będziesz miał do uskarżania się na moją córkę, wydziedziczę ją!"

WARUM BADEN DICKHÄUTER IM SCHLAMM?

Wenige Tiere leiden so unter Mückenstichen wie gerade die Dickhäuter. Um sich gegen die Angriffe von Mückenschwärmen zu schützen, nehmen die Elefanten und Nashörner mit grosser Vorliebe Schlammbäder, weil sich nämlich die Schlammkruste in den Furchen und Rissen der Haut festsetzt, wo die Mücken zu stechen pflegen. Durch diese Schlammkruste werden sie für die Mücken unerreichbar.

DLACZEGO GRUBOSKÓRCE KĄPIĄ SIĘ W MULE?

Mało zwierząt cierpi tak od ukąszeń komarów, jak właśnie gruboskórce. Ażeby się obronić przed atakami rojów komarów, słonie i nosorożce z wielkim zamiłowaniem biorą kąpiele mułowe, bo właśnie warstwa (strup) mułu usadawia się w zmarszczkach i pęknięciach skóry, gdzie zwykle kąsają komary. Dzięki tej skorupie mułu stają się one nieosiągalnymi dla komarów.

DER IDEALE EISSCHRANK.

Die Eisschrankkühlanlagengesellschaften der ganzen Welt bewarben sich um den ausgeschriebenen Auftrag des Grand-Hotels.

F. Frier und Sohn, Newyork, pries an:

„Unsere Eisschränke sind in jeder Beziehung ausprobiert, also bitte, wir haben einen lebenden Hahn in unseren Eisschrank eingeschlossen und dann das Haus angezündet. Alles verbrannte restlos. Nur unser Eisschrank hielt stand. Zwar glühten seine Aussenwände rot, aber als wir ihn öffneten, sprang uns der Hahn gesund und munter entgegen."

Frikiter, sein schärfster Konkurrent, erwiderte:

„Meine Herren! Wir kannten das Experiment von F. Frier und Sohn, Newyork, und haben es mit unserem Fabrikat wiederholt. Dasselbe Resultat — die Wände unseres Eisschrankes glühten in Weissglut, aber als wir ihn öffneten, war der Hahn tot."

„Na also", rief F. Frier und Sohn, „ein Beweis, dass unsere Schränke besser sind."

„Im Gegenteil", lächelte Frikiter, „denn unser Hahn war erfroren."

IDEALNA LODOWNIA.

Towarzystwa, wytwarzające lodownie i chłodnie (l. p.: die Kühlanlage), z całego świata ubiegały się o zamówienie, rozpisane przez Grand-Hotel.

F. Frier i Syn, Nowy York, zachwalał (Inf. anpreisen):

„Nasze lodownie są wypróbowane pod każdym względem, a więc proszę: zamknęliśmy w naszej lodowni żywego koguta, a potem dom podpalono. Wszystko spłonęło doszczętnie. Tylko nasza lodownia ostała się. Wprawdzie jej zewnętrzne ściany żarzyły się czerwono, ale gdyśmy ją otworzyli, wyskoczył ku nam kogut zdrowy i cały (rześki)."

Frikiter, jego najgroźniejszy konkurent, odparł:

„Moi panowie! Znaliśmy eksperyment firmy Frier i Syn, Nowy York, i powtórzyliśmy go z naszym fabrykatem. Ten sam rezultat — ściany naszej lodowni rozżarzyły się do białości, ale gdyśmy ją otworzyli, kogut był nieżywy."

„No więc," zawołał Frier i Syn, „dowód, że nasze lodownie są lepsze."

„Przeciwnie," uśmiechnął się Frikiter, „bo nasz kogut zamarzł."

SEIDENWÄSCHE FÜR SOLDATEN.

Schon während des Weltkrieges trugen viele englische Soldaten starke Seidenhemden, die sich ausgezeichnet bewährten. Die Widerstandskraft der Seide gegen Schläge und Stösse ist ja allgemein bekannt. Sogar Gewehrkugeln wurden in ihrer Wirkung beträchtlich gemildert.

Nun hat das britische Kriegsministerium neuerlich Experimente angeordnet. Von ihrem Ausgang wird es abhängen, ob das Seidenhemd in der englischen Armee ein allgemein übliches Uniformstück wird. In der japanischen Armee tragen alle Soldaten seit vielen Jahren Seidenwäsche.

JEDWABNA BIELIZNA DLA ŻOŁNIERZY.

Już podczas wojny światowej wielu żołnierzy angielskich nosiło mocne koszule jedwabne, które okazały się doskonałe. Siła odporna jedwabiu przeciwko ciosom i uderzeniom jest zresztą ogólnie znana. Nawet działanie kul karabinowych zostało znacznie złagodzone.

To też brytyjskie ministerstwo wojny zarządziło niedawno eksperymenty. Od ich wyniku będzie zależało, czy koszula jedwabna stanie się w armji angielskiej ogólnie przyjętą (używaną) częścią umundurowania. W armji japońskiej wszyscy żołnierze noszą od wielu lat jedwabną bieliznę.

(DER) SCHIESSUNTERRICHT.

„Macht denn der junge Schaper Fortschritte im Schiessen? Sie sind ja wohl sein Lehrer?"

„Riesenfortschritte. Er trifft jetzt sogar Gegenstände, auf die er gar nicht gezielt hat!"

NAUKA STRZELANIA.

„Czy ten młody Schaper robi postępy w strzelaniu? Pan przecież jest jego nauczycielem?"

„Olbrzymie postępy. On teraz trafia nawet w przedmioty, do których wcale nie celował!"

RÄTSELRATEN.

„Es hat vier Beine und kann nicht laufen, was ist das?"

„Ich weiss nicht!"

„Nun, sehr einfach, ein Tisch!"

ZGADYWANIE ZAGADEK.

„Ma cztery nogi, a nie może biegać — co to jest?"

„Nie wiem!"

„No, bardzo proste — stół!"

DIE GRÖSSTEN MÄNNER.

Ein Fremder fragt einen Einheimischen: „Sagen Sie, sind in dieser Stadt grosse Männer geboren worden?"

„Nein, immer nur kleine Kinder."

NAJWIĘKSI LUDZIE.

Obcy pyta miejscowego (tutejszego): „Powiedz pan, czy w tym mieście urodzili się wielcy ludzie?"

„Nie, zawsze tylko małe dzieci."

EIN HUND UND ZWEI PAPAGEIEN ERBEN EIN ZWÖLFSTÖCKIGES HAUS.

In Chicago starb jüngst eine Frau, die über ein Barvermögen von ungefähr 100.000 Dollar und auch ein zwölfstöckiges Haus verfügte. Dieses ansehnliche Vermögen nun hatte sie testamentarisch nicht irgendwelchen Verwandten vermacht, sondern ihrem Lieblingshund und zwei Papageien.

Was sollen die drei nun mit dieser stattlichen Erbschaft anfangen? Die Gesellschaft zum Schutz der Tiere in Chicago wusste einen Ausweg. Aus dem Haus wird ein Tierspital gemacht und der Hund und die beiden Papageien erhalten natürlich Ehrenplätze. Die Zinsen des übrigbleibenden Vermögens sichern den drei Erben ein schönes Leben bis zu ihrem Tod.

PIES I DWIE PAPUGI DZIEDZICZĄ DWUNASTOPIĘTROWY DOM.

W Chicago zmarła niedawno pewna kobieta, która rozporządzała majątkiem gotówkowym w wysokości około 100.000 dolarów i również 12-piętrowym domem. Otóż ten pokaźny majątek zapisała ona w testamencie nie jakimś krewnym, lecz swemu ulubionemu psu i dwum papugom.

Cóż ma ta trójka począć teraz z tym okazałym spadkiem? Towarzystwo opieki nad zwierzętami w Chicago znalazło wyjście. Z domu będzie zrobiony szpital dla zwierząt, a pies i obie papugi otrzymają naturalnie miejsca honorowe. Odsetki z pozostałego majątku zapewniają trzem spadkobiercom piękne życie aż do ich śmierci.

Handelskorrespondenz

ANZEIGEN.

1) Erstklassiger, repräsentabler Vertreter, aus der Branche („ch" wym.: „sz"), der bei der Kundschaft bestens eingeführt ist und mit langjähriger Reisepraxis Westfalen und Rheinland bereist, wird von bedeutendem Herren- und Knabenkonfektionsgeschäft gesucht. Reisespesen und Provision. Offerten mit Angabe von Referenzen und Photographie an N. N. zu melden.

2) Zum baldigen Eintritt wird von grossem Hamburger Tuchkommissionshaus ein organisationsfähiger geschäftsgewandter Bürovorsteher gesucht. Es wird durchaus auf einen Herrn reflektiert, der die Branche gründlich kennt und der fähig ist, das Geschäft selbständig zu leiten. Volles Verständnis für Exportgrosshandel und im Auslande erworbene Sprachkenntnisse erforderlich. Es wollen sich nur solche Herren melden, die bereits gleiche Stellungen in ersten Häusern bekleidet haben und die über eine 25.000-Mark-Kaution, die bei einer Bank deponiert wird, verfügen können. — X. Y., Adlerstrasse 55, Hamburg.

3) Zum sofortigen Antritt in dauernde Stellung suche ich einen älteren, tüchtigen, zuverlässigen Angestellten, der womöglich schon im Buchhandel tätig gewesen ist und der, neben Beherrschung der Schreibmaschine und Stenographie, in doppelter Buchführung und ausländischer Korrespondenz erfahren ist. Schriftliche Bewerbungen mit Angabe der früheren Tätigkeit und Zeugnisabschriften an A. B. — Verlag, Breslauer Strasse 1, Leipzig.

4) Jüngerer Kontorist per sofort gesucht; sicheres Rechnen und gute Handschrift erforderlich. Schriftliche Angebote mit Zeugnisabschriften erbeten unter „Z", Berliner Zeitung.

Korespondencja handlowa

OGŁOSZENIA.

1) Pierwszorzędny, dobrze prezentujący się przedstawiciel branżowy, doskonale wprowadzony u klienteli, z długoletnią praktyką podróżniczą, objeżdżający Westfalię i Nadrenię, poszukiwany przez poważną firmę konfekcji męskiej i chłopięcej. Koszty podróży i prowizja. Oferty z podaniem referencyj i fotografii zgłaszać do N. N.

2) Wielki manufakturowy dom komisowy w Hamburgu poszukuje do natychmiastowego wstąpienia, kierownika biura, o zdolnościach organizacyjnych i biegłego w interesach. Reflektuje się tylko (koniecznie) na pana, znającego gruntownie branżę i zdolnego do samodzielnego prowadzenia interesu. Wymagane pełne zrozumienie dla eksportowego handlu hurtowego oraz znajomość języków, uzyskana zagranicą. Zechcą się zgłosić tylko tacy panowie, którzy już zajmowali podobne stanowiska w pierwszorzędnych firmach i którzy mogą dysponować kaucją 25.000 marek, która będzie zdeponowana w banku. — X. Y., ulica Orla 55, Hamburg.

3) Do natychmiastowego objęcia posady stałej poszukuję starszego, dzielnego i godnego zaufania pracownika, który możliwie już pracował w księgarstwie i który obok opanowania maszyny do pisania oraz stenografii, biegły jest w podwójnej księgowości i korespondencji zagranicznej. Pisemne zgłoszenia z podaniem poprzedniej działalności i odpisami świadectw do Wydawnictwa A. B., ul. Wrocławska 1, Lipsk.

4) Młodszy kantorzysta poszukiwany od zaraz; wymagane: biegłość (pewność) w rachunkach i ładny charakter pisma. Uprasza się o pisemne oferty z odpisami świadectw pod „Z", Gazeta Berlińska.

JAK NALEŻY POSŁUGIWAĆ SIĘ „ECHEM OBCOJĘZYCZNEM", ABY OSIĄGNĄĆ MAXIMUM KORZYŚCI?

Zalecamy stosować się do następujących wskazówek:

1) Tekst obcojęzyczny przeczytać kilkakrotnie na głos, posiłkując się w miarę potrzeby zamieszczonym obok przekładem i objaśnieniami;

2) po przeczytaniu uważnie **przepisać** treść obcojęzyczną opowiadania, anegdoty i t d., notując przytem w oddzielnem zeszycie **słówka i zwroty** trudniejsze lub spotykane po raz pierwszy;

3) po przeczytaniu i przepisaniu treści obcojęzycznej oraz powtórzeniu trudniejszych wyrazów i zwrotów — odtworzyć samodzielnie tę lub inną anegdotę czy opowiadanie **z pamięci** albo na podstawie przekładu polskiego;

4) opowiadania i anegdoty, powtórzone w sposób podany w p. 3 zaleca się również napisać z pamięci, a następnie porównać z tekstem drukowanym celem poprawienia ewentualnych omyłek.

Przekład polski, służący do lepszego zrozumienia tekstu obcojęzycznego, jest w miarę możności dokładny (często dosłowny), to też odbiega niekiedy od przekładu literackiego.

GŁOSY CZYTELNIKÓW O „ECHU OBCOJĘZYCZNYM":

„Pisemko WPanów jest nadzwyczajne i daje znakomite wyniki w opanowaniu obcego języka..."

5.10.1936. **Edward Gawroński, Czarnków n/Not.**

„Bardzo dziękuję za nadesłany egzemplarz „Echa", który okazał się dla mnie nieocenioną lekturą pod względem zupełnego opanowania języka francuskiego; żałuję tylko, że wcześniej nie wiedziałem o istnieniu tego czasopisma..."

1.10.1936. **Józef Kapsa, Bysławek Kl.**
p-ta Bysław, pow. Tuchola, Pom.

Wydawca i red. odpow.: Michał Głuski. Opłata pocztowa uiszczona ryczałtem.
„Drukarnia Lekarska", Sp. z ogr. odp. w Warszawie, ul. Leszno 56